



BRZEŻNA
TYMIENIECKIEGO

PIOTRKOWSKA

266/268

W PODWÓRKU neorenesansowego pałacu możemy zobaczyć budynki gospodarcze i pozostałości ogrodu. Pod koniec XIX w. mieszkał tu Karol Wilhelm Scheibler II, syn Karola Scheiblera, najbardziej zamożnego łódzkiego fabrykanta. Wizyta na tej posesji ma stanowić dla mojego Czytelnika preludium do odwiedzin niezwykłego dziedzica fabrycznego, do którego zaproszę w następnym rozdziale z cyklu Skok w bok.

Nie tylko Księży Młyn, czyli rozwój rodzinnej firmy Scheiblerów

O łódzkim „królu bawełny” Karolu Scheiblerze przeczytaliśmy w rozdziale poświęconym Piotrkowskiej 11. Po przyjeździe do Łodzi mieszkał w parterowym domu przy Piotrkowskiej 263). Obecny stojący w sąsiedztwie katedry budynek pod tym adresem to odbudowa z zachowaniem pierwotnej stylistyki. Wkrótce fabrykant zamieszkał przy Wodnym Rynku, w pałacu, obok którego rozbudowywały się zakłady przemysłowe. Wraz z żoną Anną z Wernerów doczekali się siedmiorga dzieci. W 1880 r. fabryka przekształcona została w Towarzystwo Akcyjne Manufaktur Bawełnianych Karola Scheiblera. Rok później nestor łódzkiego rodu Scheiblerów zmarł, a jego żona otrzymała ponad połowę majątku. Fabrykanccy synowie już wcześniej byli pieczęłowicie przygotowywani do tego, by przejąć kierowanie firmą. Studia w Szwajcarskim Instytucie Politechnicznym pomogły Karolowi Wilhelmowi juniorowi, najstarszemu z braci, w pełnieniu roli dyrektora naczelnego



i prezesa zarządu. Ślub młodego fabrykanta z Anną Julią Grohman w 1886 r. stanowił ważny krok w dziejach firmy, gdyż zbliżył dwie ważne rodziny niemieckich przemysłowców. O przyjęciu weselnym urządzonym „z amerykańską rozrzutnością” pisano nawet w warszawskiej prasie. Ponoć goście zjedli tego wieczoru kilkadziesiąt kuropatw i wypili niezliczoną ilość wina. Mariaż ten pomógł przedsiębiorstwu wydobyć się z kryzysu po I wojnie światowej, ponieważ w okresie międzywojennym doszło do fuzji zakładów obu rodzin. Ale zanim się to stało, za czasów Karola Wilhelma Scheiblera juniora, który posiadał dziewięć procent akcji firmy, fabryka poszerzyła się o kolejny teren znajdujący się między dzisiejszymi ulicami Kilińskiego, Milionową, Tymienieckiego i Piotrkowską. Powstały na nim między innymi nowa tkalnia, budynki wykańczalni tkanin oraz magazyny. W kolejnym rozdziale dowiemy się, jaką funkcję pełnią one dziś.

Pałac i znajdujący się za nim ogród zamykał od strony zachodniej rozległą posiadłość Scheiblerów, stanowiąc wizytówkę rodziny przy głównym trakcie miasta, ulicy Piotrkowskiej. Działka sięgała wówczas do ul. Bocznej (dzisiejsza Sienkiewicza). Tuż za pałacem na sporych rozmiarów dziedzińcu gospodarczym wybudowano stajnie, wozownię i inne budynki. Dalej wchodziło się przez furtkę do ogrodu. Jego pierwsza część posiadała regularną kompozycję. Można było usiąść w cieniu altany, orzeźwić się przy fontannie i podziwiać wielobarwne kwietniki. Niemieccy fabrykanci przywiązywali dużą wagę do eleganckiego urządzania zieleni. Delikatniejsze gatunki roślin przenoszono na zimę do oranżerii. Dalej rozciągał się park angielski, czyli część mająca przypominać las. Znajdowała się tam polana służąca do organizowania gier i zabaw. Od 1969 r. funkcjonował na tym obszarze basen przy Państwowych Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego „Olimpia”. Obecnie na jego miejscu stoi współczesny budynek biurowy zbudowany na planie w formie motyla. W południowej części działki, tuż przy ogrodzeniu, rośnie godny uwagi pomnikowy buk pospolity odmiany czerwonołistnej. Jego pień ma prawie cztery metry obwodu. Nie jestem biologiem, ale jako miłośnik przyrody zakochałam się ostatnio w bukach tego gatunku. Po deszczu pień takiego drzewa wygląda jak noga słonia. Kora nabrzmiewa wodą niczym szara skóra. Kiedy świeci słońce, liście buka błyszczą i zdają się być fioletowe. A jeśli usiądziemy pod drzewem, te same liście w słońcu zdają się być złocisto-czerwone!

Włodarzem pałacu przy Piotrkowskiej 266/268 jest obecnie Politechnika Łódzka. U progu XIX w., w początkach Łodzi przemysłowej, na sąsiedniej działce istniał jeden z miejskich placów – Rynek Bielnikowy. Za chwilę, kiedy skrócimy w ul. Tymienieckiego, pod numerem 5 zobaczymy budynek związany z przemysłową historią Łodzi. Jest to tak zwany Bielnik Kopischa z końca lat dwudziestych XIX w. Robimy zatem skok w bok, by zobaczyć rozciągający się tuż obok interesujący dziedziniec fabryczny.